

Amerykański Intersekcjonalny System Kast



Przeciwdziałanie systemowej dyskryminacji anty-białej

Indie, kraj, którego historia, język, religia i kultura są synonimem systemu kastowego, [dzielią](#) 1,4 miliarda ludzi na sztywne grupy hierarchiczne. Indyjski system kastowy przydziela każdemu szczebel na społecznie skonstruowanej drabinie. Obecnie na najniższym szczeblu znajduje się ponad [200 milionów Hindusów](#). Tym ludziom, Dalitom, okrutnie określanym jako „niedotykalni”, regularnie odmawia się dostępu do podstawowych potrzeb, takich jak edukacja i opieka zdrowotna. Co więcej, mobilność społeczna jest prawie niemożliwa. Dla „niedotykalnych”, wyśmiewanych i prześladowanych życie jest nędzną egzystencją.

W Stanach Zjednoczonych pojawił się podobny system kastowy. Choć ma zaledwie kilka lat, a nie tysiącleci, amerykański system kastowy, podobnie jak indyjski, niektórych nagradza, a innych demonizuje. Amerykański system kastowy jest produktem intersekcjonalności, ramy, która wykorzystuje rasę, klasę i płeć do klasyfikowania jednostek. Na dole tej drżącej drabiny znajdziesz białych. A dokładniej białych mężczyzn. Mówiąc jeszcze bardziej konkretnie, „[cispłciowych](#)” białych mężczyzn.

Demonizacja białych ludzi wiąże się, paradoksalnie, z pojęciem

ich nieodłącznego przywileju białych, koncepcją wywodzącą się z teoretycznych przypuszczeń, skrzętnie chronioną przed danymi. W całych Stanach Zjednoczonych [200 milionów białych ludzi](#) zostało zredukowanych do jednolitej plamy. Postępowcy lubią mówić o przeżytych doświadczeniach, ale ignorują [przeżyte doświadczenia](#) białych ludzi. Przecież przeżyte doświadczenia białego dyrektora z Wall Street bardzo różnią się od doświadczeń białego robotnika rolnego w Montanie. Prawdą jest, że sam szczyt amerykańskiej elity ekonomicznej jest nieproporcjonalnie biały, ale równie prawdą jest, że rolnicy popełniają samobójstwa [trzy razy częściej w skali kraju](#), a [95 procent amerykańskich rolników](#) jest białych. Jednak w naszym intersekcyjnym systemie kastowym fakty, bez względu na to, jak surowe mogą być, nie mogą konkurować z fałszywymi, naładowanymi emocjonalnie narracjami.

Według US Census Bureau, wiele grup mniejszościowych zarabia znacznie więcej niż biali, od Amerykanów z Pakistanu po Amerykanów z Libanu, od Amerykanów z RPA po Amerykanów ze Sri Lanki. Ze wszystkich grup etnicznych Indianie zarabiają najwięcej. Należy to świętować: zgodnie z obietnicą Stany Zjednoczone są krajem, w którym ciężko pracujące, sumienne jednostki, bez względu na kolor skóry czy pochodzenie etniczne, są nagradzane za swoje wysiłki. Dlaczego więc wciąż słyszy się, że Ameryka jest przeszyta białą supremacją?

Chociaż koncepcja bramkowanej narracji instytucjonalnej (GIN) Erica Weinsteina niekoniecznie została zaprojektowana w celu wyjaśnienia uprzedzeń wobec białych, jest idealnym narzędziem do wyjaśnienia tego zjawiska. GIN wyjaśnia, w jaki sposób silnie przefiltrowane informacje są prezentowane opinii publicznej przez media głównego nurtu i naukowców. Na przykład 'projekt 1619' „*New York Timesa*”, który był ostro krytykowany przez szanowanych historyków, przedstawia Stany Zjednoczone jako z natury rasistowskie. Ta narracja, pośrednio lub bezpośrednio, określa

wszystkich białych ciemieżców, beneficjentów despotycznego systemu i jest powszechnie akceptowana we wszystkich elitarnych sektorach społeczeństwa.

GIN jest jak ekskluzywny klub nocny. Tylko odpowiedni rodzaj ludzi może wejść. Heterodoksyjni myśliciele i heterodoksyjne idee są mile widziane. Wymagany jest bardzo konkretny „kod ubioru” i bardzo szczegółowe narracje muszą być przestrzegane. Coraz więcej uczelni również zapisuje się do GIN. Weźmy na przykład Uniwersytet Yale, gdzie wykładowca niedawno [podzieliła się](#) ze studentami [swoimi fantazjami na](#) temat mordowania białych ludzi.

Niestety, ten rodzaj rasizmu znalazł się w ustawodawstwie rządowym. Jak donosił w marcu *New York Post*, amerykańska ustawa o planie ratunkowym prezydenta Bidena [wyraźnie dyskryminowała białych](#). Czarnym rolnikom zaproponowano umorzenie długów. Tymczasem białym rolnikom nie. Inny przepis, według *The Post*, „oferował miliardy pomocy restauracjom należącym do mniejszości i kobiet, ale powiedział walczącym właścicielom restauracji, którzy byli białymi mężczyznami, że muszą iść na koniec kolejki”. Ustawa o infrastrukturze, która jest obecnie przed Kongresem, jest pełna [anty-białego rasizmu](#).

W niedawnym eseju Sacha Golad, naukowiec z King's College London, [opisał głupotę jako](#) „brak niezbędnego sprzętu intelektualnego”. Według autora, aby pokonać głupotę, społeczeństwo wymaga „nie brutalnej siły woli, ale zbudowania nowego sposobu postrzegania siebie i naszego świata”. Niektórzy mogą nazwać głupotę brakiem wiedzy. Ale to nie do końca w porządku. Głupota to brak mądrości. W końcu można mieć dobrą wiedzę (Dublin jest stolicą Irlandii) lub złą (wszyscy biali są uprzywilejowani). Mądrość polega na umiejętności oddzielania dobrych pomysłów od złych.

System kastowy, który obecnie dominuje w społeczeństwie amerykańskim, jest wytworem ignorancji i przeciwieństwem

mądrości. Jak Amerykanie mogą to pokonać? „Brute force” nie wchodzi w grę. Nie możesz zabić pomysłu. Z systemem kastowym, połączeniem złych idei, można walczyć z lepszymi ludźmi na stanowiskach władzy; ale w końcu można go pokonać tylko lepszymi pomysłami.

Równość w niewolnictwie



Senacka Komisja Sił Zbrojnych zatwierdziła w zeszłym miesiącu ustawę o autoryzacji obrony narodowej, która zawiera wymóg, aby kobiety rejestrowały się w służbie selektywnej w dniu ich 18 urodzin. Jeśli ustawa stanie się prawem z tym postanowieniem, a projekt wojskowy zostanie przywrócony, kobiety będą zmuszone do wstąpienia do wojska, a Ameryka będzie miała równość w niewolnictwie.

Zwolennicy poboru kobiet argumentują, że skoro kobiety mogą teraz służyć w walce, sensowne jest, aby pobór był „neutralny pod względem płci”.

Niektórzy konserwatyści wysuwali moralne argumenty przeciwko powoływaniu kobiet, mówiąc, że kobiety powinny być w stanie same decydować, czy będą służyć w wojsku, czy nie. Z pewnością prawdą jest, że zmuszanie kobiet do służby wojskowej jest niemoralne, ale dzieje się tak dlatego, że złem jest zmuszanie kogokolwiek do służby wojskowej.

Zmuszanie młodych ludzi, niezależnie od ich płci, do walki,

zabijania, a nawet śmierci na wojnie jest najgorszym naruszeniem wolności jednostki, jakie może popełnić rząd. Ci, którzy popierają projekt wojskowy, pośrednio odrzucają Deklarację Niepodległości. Jak ktoś może wspierać przymusową służbę wojskową i nadal twierdzić, że wierzy, iż wszyscy ludzie są obdarzeni niezbywalnymi prawami do życia, wolności i dążenia do szczęścia?

Choć powszechnie uważa się, że jest to stanowisko „lewicowe”, sprzeciw wobec poboru historycznie zjednoczył Amerykanów z całego spektrum politycznego. Ronald Reagan i Barry Goldwater sprzeciwili się poborowi podczas kandydowania na urząd prezydenta. Russell Kirk, uczony, który przyczynił się do spopularyzowania terminu „konserwatysta”, sprzeciwiał się poborowi.

Niektórzy postępowcy sprzeciwiają się poborowi do wojska, ale popierają inne formy obowiązkowej służby państwowej. Ci postępowcy nie rozumieją, że zmuszanie kogoś do służby w państwie opiekuńczym jest tak samo niemoralne, jak zmuszanie kogoś do służby w stanie wojny.

Niektórzy konserwatyści przyłączają się do postępowców wspierających obowiązkową służbę państwową. Ci konserwatyści twierdzą, że obowiązkowa służba państwowa zapewnia młodym ludziom sposób na „spłatę” długu, jaki mają wobec społeczeństwa. Są to jednak zobowiązania moralne wobec rodzin, kościołów i społeczności, a nie zobowiązania prawne wobec rządu, które są odpowiednio egzekwowane.

Libertarianie są konsekwentnymi przeciwnikami wszelkich form obowiązkowej służby. Dzieje się tak dlatego, że libertarianie stosują zakazy przemocy, kradzieży i oszustw zarówno wobec rządów, jak i prywatnych obywateli. Tak więc, jeśli twoi sąsiedzi nie powinni zmuszać dzieci do koszenia trawników sąsiadów, to niewłaściwe jest, aby rząd zmuszał twoje dzieci do służby w wojsku lub pełnienia jakiegokolwiek innej „służby narodowej”.

Zasada nieagresji jest powodem, dla którego libertarianie sprzeciwiają się opodatkowaniu, znacjonalizowanej opiece zdrowotnej i edukacji oraz krucjatom wojskowym w imię „demokracji” lub „praw człowieka”. Dlatego też libertarianie sprzeciwiają się prawom nakazującym ludziom wychowywanie dzieci, ograniczającym dostęp do „ekstremistycznych” stron internetowych, mówiącym właścicielom firm, kto może, a kto nie może korzystać z jakich łazienek na swojej posesji, lub zakazującym komuś hazardu online, palenia marihuany lub picia surowego mleka.

Niektórzy libertarianie wzywają swoich rodaków z ruchu wolnościowego, aby nie mówili o zasadzie nieagresji. Ci „pragmatycy” uważają, że należy skupić się na „praktycznej” sprawie o wolność. Ale ci, którzy przyjmują wolność, ponieważ „działa” lepiej niż etatyzm, robią „wyjątki”, jeśli uznają, że autorytarna idea, taka jak obowiązkowa służba narodowa, jest bardziej praktycznym sposobem osiągnięcia ich celów politycznych, gospodarczych lub społecznych. Tylko ci, którzy są zaangażowani w moralną sprawę wolności, mogą zawsze liczyć na obronę wszelkiej wolności.

Artykuł przetłumaczono z: RonPaulInstitute.org